

Aleksandra Kijak-Sawska, [aleksandra.kijak@uj.edu.pl](mailto:aleksandra.kijak@uj.edu.pl)  
Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

## Turystyka, patriotyzm i dziedzictwo kulturowe. Na podstawie relacji z podróży na Pomorze hrabiego Stanisława Tarnowskiego

**Słowa kluczowe:** dziedzictwo kulturowe, gest kulturowy, pielgrzymka patriotyczna, Stanisław Tarnowski, Pomorze

### Abstrakt

Przedmiotem analizy w artykule są związki pomiędzy turystyką a dziedzictwem kulturowym. W badaniach wykorzystano kategorię gestu kulturowego. Kategoria ta posłużyła do zbudowania definicji turystyki. Materiał badawczy stanowi relacja z podróży na Pomorze hrabiego Stanisława Tarnowskiego z 1881 roku.

### Wprowadzenie

Pojęcie „dziedzictwo kulturowe” w ciągu ponad czterdziestu lat jakie upłynęły od wypracowania przez Organizację Narodów Zjednoczonych definicji dziedzictwa<sup>1</sup>, [www.unesco.pl, 08.03.2016; www.ceo.org.pl, 08.03.2016] stało się niezwykle popularne [Lewandowska 2007, s. 65; Kobyliński 2011, s. 21]. W zależności od kontekstu, w jakim jest używane, zyskuje brzmienie naukowe, polityczne, społeczne, ekonomiczne, demograficzne lub estetyczne.

Liczba kontekstów, w jakich pojęcie dziedzictwa kulturowego jest lub może być używane, świadczy o bogactwie znaczeniowym pojęcia. *Dziedzictwo kulturowe jest pojęciem złożonym, wieloaspektowym i, jak sama kultura, niemierzalnym oraz trudnym do jednoznacznego zdefiniowania* [Hełpa-Liszkowska 2013, s. 8].

Zdaniem Zbigniewa Kobylińskiego *dziedzictwem kulturowym jest (...) ta część dawnych dóbr kultury, która uznana została za wartościową przez kolejne, następne pokolenia i dzięki temu dotrwała do chwili obecnej* [Kobyliński 2011, s. 22].

Dziedzictwo kulturowe *jest świadectwem tego, jak żyły kolejne pokolenia* [Rzecz o dziedzictwie... 2011, s. 9], *stanowi historię miejsc i ludzi* [Hełpa-Liszkowska 2013, s. 8]. Jest niezwykle ważnym elementem tożsamości narodowej. Pozwala, jak dowodził Maurycy Mochnacki, osiągnąć narodową samowiedzę, co z kolei jest warunkiem koniecznym istnienia narodu [Mochnacki 1863, s. 41].

Mochnacki wykorzystał frazę „uznać się w jestestwie swoim”, zaczerpniętą z pism księdza Piotra Skargi, by, w ogłoszonej w 1830 roku monografii literatury polskiej dowodzić wagi literatury w kształtowaniu tożsamości narodowej i politycznej. Zdaniem autora *Powstania narodu polskiego* literatura stanowiła zasadniczy zrąb dziedzictwa kulturowego narodu.

Opinię tę podzielał w pełni Stanisław Tarnowski – dwukrotny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes (w latach 1890-1917) Akademii Umiejętności, współtwórca *Teki Stańczyka*, autor licznych monografii, w tym sześciotomowej *Historii literatury polskiej* (drukowanej w latach 1900-1907) – choć zapewne duet dziedzictwa literacko-historycznego

---

<sup>1</sup> Definicja dziedzictwa kulturowego została przyjęta 16 listopada 1972 roku w Paryżu w ramach obrad siedemnastej sesji Konferencji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury.

jako nieusuwalnych komponentów tożsamości narodowej wzbogaciłby o trzeci komponent: materialnego dziedzictwa przestrzeni (zwłaszcza miejskiej).

Współwłaściciel krakowskiego „Czasu” miał pełną świadomość tego, jak istotną rolę w formowaniu tożsamości narodowej, zwłaszcza narodu pozbawionego własnej państwowości, odgrywa dziedzictwo kulturowe. Świadomości tej dał wyraz w licznych publikacjach, stanowiących pokłosie patriotycznych podróży.

Ze względu na problematykę dziedzictwa kulturowego szczególnie istotne są relacje Tarnowskiego z podróży po Prusach Królewskich, czyli polskim Pomorzu<sup>2</sup>, którą to podróż pan na Rudniku odbył razem z żoną Różą z Branickich latem 1881 roku. Literackim efektem tej podróży stał się cykl esejów<sup>3</sup>, publikowanych początkowo na łamach krakowskiego „Przeglądu Polskiego” (od jesieni 1881 roku)<sup>4</sup>, w postaci książkowej wydanych w roku 1888<sup>5</sup>.

Na Pomorze Tarnowski przybył prawdopodobnie na zaproszenie krewnych żony<sup>6</sup>. Cztery dni (od 22 do 26 lipca) spędził w dobrach Waplewo (w dzisiejszej gminie Nowy Targ), należących do hrabiego Adama Sierakowskiego, ożenionego z Marią z Potockich, kuzynką Róży Tarnowskiej. Oprócz Waplewa szacowny gość z Krakowa odwiedził Sopot, Gdańsk, Malbork, Frombork, Elbląg, Oliwę, Pelplin i Braniewo.

Poza pobudkami rodzinno-towarzyskimi pobyt Tarnowskiego na Pomorzu miał jeszcze inną, zgoła ważniejszą przyczynę, zdiagnozowaną przez literaturo- i kulturoznawców jako przyczyna patriotyczna: *Podróż, od zawsze ściśle związana z rytuałem praktyki społecznej, w tym wypadku stała się nie tylko socjologicznym egzemplum praktyki obyczajowej elit intelektualnych epoki, ale przede wszystkim – istotnym nośnikiem treści myślenia patriotycznego. Były to peregrynacje do sacrum narodowej pamięci: do miejsc narodowego kultu i źródeł polskiej państwowości* [Szydłowska 2007, s. 104].

Taki właśnie charakter – pielgrzymki patriotycznej – miała wakacyjna podróż Tarnowskiego z 1881 roku. Literackim oraz ideologicznym patronem tej podróży oprócz wielokrotnie w tekście wspomnień cytowanego Juliana Ursyna Niemcewicza, Waleriana Kalinki (któremu dedykowano wydanie książkowe wspomnień z podróży) czy Stanisława

---

<sup>2</sup> Prusy Królewskie, inaczej zwane Prusami Polskimi – prowincja na polskim Pomorzu, utworzona po pokoju toruńskim 19 października 1466 roku i wówczas przyłączona do Królestwa Polskiego jako lenno, inkorporowana w 1569 roku na sejmie lubelskim. W skład prowincji wchodziły: Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska, Malbork i Elbląg. Formalnie w granicach Prus Królewskich znajdowała się jeszcze ziemia warmińska, która faktycznie, jako tzw. Dominium warmińskie, podlegała władzy biskupa warmińskiego. Po pierwszym rozbiore Polski Prusy Królewskie zostały włączone do Królestwa Prus 5 sierpnia 1772 roku.

<sup>3</sup> *Refleksyjna struktura relacji oraz jej historiozoficzne, polityczne i kulturowe odniesienia, nadają publikacji charakter eseistycznego dzieła, wspartego o rozległą wiedzę autora* [Bujnicki 2002, s. 30] – tak o stylu i genologii pierwszego tomu podróżniczych wspomnień Tarnowskiego (poświęconemu Rosji, Litwie i Ukrainie) pisał Tadeusz Bujnicki. Rozpoznania eseistyczności tekstu mają zastosowanie również w odniesieniu do tomu drugiego, zawierającego wspomnienia z podróży na Pomorze.

<sup>4</sup> *Z Prus Królewskich*, „Przegląd Polski”, t. 62, Kraków 1881, s. 309-372; „Przegląd Polski”, t. 63, Kraków 1882, s. 23-59, 181-236.

W 1882 roku „Przegląd Polski” wydał wspomnienia *Z Prus Królewskich* w postaci nadbitki. Również Józef Łakociński, właściciel drukarni krakowskiego „Czasu” sporządził w 1882 roku nadbitkę *Z Prus* – na prywatne zamówienie Tarnowskiego. Nadbitki wykonane przez „Czas” zostały przez Tarnowskiego zebrane w osobnych książkach, a ich oprawą zajął się słynny krakowski introligator Piotr Repetowski. Obydwie książki Tarnowski zadedykował żonie, Róży z Branickich, pieszczotliwie nazywanej przez męża „Imcią” Dedykacja na każdym z egzemplarzy została wypisana przez Tarnowskiego odręcznie czarnym atramentem na karcie tytułowej. Tom *Z Prus* został opatrzony następującą notą dedykacyjną: *Imci na pamiątkę Zoppotu po powrocie z Warszawy. Daj Boże całego życia takich dni jak takie. 28 lutego 1882.*

<sup>5</sup> Było to wydawnictwo dwutomowe. Tom pierwszy zawierał wspomnienia z letnich wojaży Tarnowskiego do Rosji (Moskwa), na Litwę (Wilno, Kowno) i Ukrainę (Kijów), odbytych w latach 1874-1876; tom drugi był poświęcony podróży na Pomorze z 1881 roku.

<sup>6</sup> Na Pomorze Tarnowski przyjechał pociągiem, udając się najpierw z Krakowa do Warszawy, by w stolicy Kongresówki, na dworcu Kolei Nadwiślańskiej wsiąść do porannego (o godzinie 10) pociągu, a wieczorem znaleźć się w Gdańsku.

Koźmiana (z którym Tarnowski prowadził swoimi wspomnieniami z podróży swoisty literacki dialog) był Władysław Syrokomla, twórca koncepcji podróży „swojaka po swojszczyźnie”<sup>7</sup>.

Podróż, zdaniem Syrokomli, sprzyja zdobyciu wiedzy na temat kraju, co z kolei jest warunkiem koniecznym patriotyzmu. Nie można, zdaje się mówić Ludwik Kondratowicz, kochać ojczyzny, jeżeli się nie podróżuje w obrębie jej granic i nie poznaje *całego jej oblicza* (...) *pod względem historycznym, przyrodniczym, etnograficznym, archeologicznym, geograficznym* [Syrokomla 1861, s. 3]. Pomorska podróż Tarnowskiego stanowi po pierwsze, realizację zaleceń Syrokomli; po drugie – rozwija je i uzupełnienia. Tarnowski wydaje się bowiem stać na stanowisku, iż nie tyle podróż wyzwala w podróżującym miłość do kraju, co jest logiczną konsekwencją tej miłości oraz zewnętrzną oznaką patriotyzmu.

## Turystyka jako gest kulturowy i patriotyczny. Wobec historyczno-kulturowego dziedzictwa narodu

### Gest kulturowy

Na każdym etapie podróży towarzyszy Tarnowskiemu przekonanie o niezwyklej wadze wykonanego przezeń gestu. Tak bowiem – jako rodzaj kulturowego gestu należałoby klasyfikować podróż-wycieczkę<sup>8</sup> pana ze Szlaku.

Marcin Brocki definiuje gest jako *znaczący (czyli komunikujący i posiadający interakcyjny charakter) ruch i układ (w przestrzeni i czasie) ciała, wraz z towarzyszącym mu kontekstem działań, związanych z procesem wytwarzania znaczenia* [Brocki 2006, s. 94]. Gest wykonany przez hrabiego Tarnowskiego polega na odwiedzeniu wybranych miast i miejscowości na Pomorzu oraz przyjęciu w trakcie zwiedzania określonej postawy. Jest to postawa czci i szacunku wobec dziedzictwa kulturowego występującego w danym miejscu. Odwiedzane miejsca zostały wybrane z użyciem klucza polityczno-kulturowego i stanowią egzemplia żywotności kultury i tradycji polskiej.

Zdaniem Brockiego gest nie posiada znaczenia autonomicznego, lecz każdorazowo konstruuje swoje znaczenie ze względu na kontekst sytuacyjny [Brocki 2006, s. 94]. W przypadku Stanisława Tarnowskiego w czasie jego pomorskiej wycieczki kontekstem sytuacyjnym nie jest bynajmniej letni wypoczynek i spotkania towarzyskie z rodziną, lecz bieżąca polityczna, językowa, społeczna, ekonomiczna sytuacja Polaków na Pomorzu

<sup>7</sup> Fragmenty poematu publikowane były w 1858 roku w „Gazecie Codziennej” (nr 185, 186-188). Całość tekstu została wydana w 1914 roku.

<sup>8</sup> Krótki czas podróży (dwa miesiące), ilość odwiedzonych miejsc w połączeniu z krótkimi okresami spędzonymi w każdym z nich, środek lokomocji (kolej żelazna jako środek podstawowy) oraz nomenklatura okresu w ciągu roku, w jakim podróż została odbyta (wakacje) – stanowią argumenty pozwalające zidentyfikować pomorskie wojaże Tarnowskiego jako konkretną realizację turystyczną – wycieczkę.

Pomorska wyprawa Tarnowskiego przynależy do sfery turystyki, nie podróży. Za turystyczną kwalifikacją wakacyjnej podróży Tarnowskiego przemawia wiele argumentów. Przede wszystkim, uczestnicy podróży nie doświadczają większego dyskomfortu – wyjąwszy etap początkowy, w którym wdrażają się w kulturę podróży koleją żelazną. Ponadto, podróż nie wymaga większego wysiłku fizycznego, nie obciąża również do poniesienia jakichś wyrzeczeń, choćby w zakresie wyżywienia czy higieny osobistej. Planując, a następnie realizując zaprojektowaną trasę podróży, hrabiostwo posiłkują się również przewodnikiem w formie książkowej. Mimo iż Stanisław Tarnowski nie ujawnił tytułu ani autora bedeckera, wielokrotnie przyznawał się w tekście wspomnieniowym do korzystania ze źródeł tego typu. Przybysze z Krakowa mieli również możliwość odwiedzania wszystkich interesujących ich miejsc: kościelnych prezbiteriów i zakrystii, prywatnych mieszkań i zapleczy sklepów, magazynów i archiwów – skrywających najciekawsze eksponaty. Brak ograniczeń w zakresie zwiedzania sprzyjał wysokiemu poziomowi satysfakcji z podróży, a, jak wynika z ustaleń Erica J. Leed’a, wyróżnikiem turystyki jest przyjemność o charakterze totalnym – zarówno na poziomie celu, jak i środków służących jego osiągnięciu (np. infrastruktura, organizacja wycieczki) [Leed 2001, s. 7].

na początku lat 80. XIX wieku oraz w minionych wiekach. To w celu rozpoznania tej sytuacji oraz dokonania jej analizy diachronicznej Tarnowski podejmuje podróż i czyni ją tak intensywną. Każde z pomorskich miast odwiedzanych przez pisarza dostarcza nowych, cennych informacji w zakresie problematyki interesującej podróżnika.

Podróżnik ten chce przekonać się, jak silny jest polski element kulturowy na Pomorzu, czy nie uległ osłabieniu, zdominowany kulturą niemiecką przez dziesiątki lat. Pierwsze turystyczne rozpoznania przynoszą konstatację, iż żywioł polski na Pomorzu ma charakter wyspowy, ujawniając się w nielicznych enklawach polskości w rodzaju Waplewa Sierakowskich czy gdańskiego domu Wilhelma Stryjowskiego (w którym to domu, mimo iż nie mówiono po polsku, kultywowano polskie tradycje).

Szczególnie wiele pytań o dominantę kulturową konkretnego miasta wyzwała Gdańsk – miasto niemieckojęzyczne nawet *za czasów najdawniejszych pomorskich* [Tarnowski 1894, s. 59]. Podróżnik ze zdumieniem, a równocześnie z radością zauważa, iż tradycje i pamiątki polskie są tu otoczone powszechnym szacunkiem – *żaden herb, żaden napis, żaden obraz przypominający Polskę nie jest zniszczonym ani z miejsca ruszonym, (...) mieszkańcy mówią o tych zabytkach (...) bez przekąsów, bez pruskiego szyderstwa, bez wstrętu, owszem, z uszanowaniem i z sympatią; (...) w książkach opisujących Gdańsk i jego historię z tęsknotą wspomina się dobre czasy, od Batorego* [Tarnowski 1894, s. 61]. Mimo iż w mieście jeden zaledwie dom zasługuje na miano polskiego (dom Marii Roehr z domu Meyer, szwagierki Aleksandra Makowskiego, założyciela pierwszej w Gdańsku polskiej spółki handlowej), wędrówka pod Gdańsk stanowi rodzaj lekcji historii Polski, niemal każdy zakątek miasta jest bowiem związany z polskimi władcami lub artystami. Zwiedzając Gdańsk Tarnowski wspomina zatem: malarzy Jana Matejkę i Aleksandra Gryglewskiego – szukających na Pomorzu inspiracji twórczej; literatów – na czele z Janem Długoszem i Jadwigą Łuszczewską-Deotymą jako autorką *Panienki z okienka*; duchownych, polityków – z urodzonym w Gdańsku Adamem Kazimierzem Czartoryskim; oraz władców – Kazimierza Jagiellończyka, Stanisława Leszczyńskiego, Stefana Batorego, Zygmunta III. Najwięcej emocji budzą w podróżniku miejsca konotujące postać i dokonania Jana III Sobieskiego<sup>9</sup>.

Związane z Gdańskiem postacie polskich władców oraz twórców kultury nobilitują, czy wręcz uświęcają miasto. Organicystyczna metafora Gdańska jako kończyny w sposób niezwykle plastyczny potwierdza związek pomorskiego miasta z państwem polskim. Metafora ta jest również Tarnowskiemu niezbędna do udowodnienia nierozzerwalności związku Polski i Gdańska: *Uciętej ręki lub nogi nie zapomina się, a choć ucięta, nie przestaje się uważać jej za swoją rękę czy nogę* [Tarnowski 1894, s. 133]. Gdańsk okazuje się przynależać do Polski w sposób fizyczny, a zatem – naturalny. Co więcej, związek ten ma charakter sakramentu, takiego zaś związku zerwać niepodobna. *I kraj i miasto (...) czują instynktem, że muszą w końcu i należeć do siebie. W jaki sposób? Czy Gdańsk pójdzie na powrót za Polską, czy ją za sobą pociągnie?* [Tarnowski 1894, s. 134]. *Co Bóg złączył, a Prusak rozłączył, mogłoby kiedyś złączyć się* [Tarnowski 1894, s. 135].

Rozważając historyczną przeszłość miasta Tarnowski przewiduje przywrócenie polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem oraz powrót Gdańska pod polskie panowanie. Silna pozycja Gdańska w dziejach Polski prowadzi do sformułowania optymistycznych wniosków na przyszłość, które za badającym podróżopisarstwo Tarnowskiego Tadeuszem Bujnickim można zwerbalizować następująco: *ojczyzna, istniejąca w świecie pamięci, w każdej chwili może przekształcić się w ojczyznę realną* [Bujnicki 2002, s. 49].

Przybysz z Krakowa odkrywa, iż podróż po polskim Pomorzu, wbrew początkowym przypuszczeniom, nie wywołuje wyłącznie nostalgii i żalu za utraconą państwowością oraz wstydu, spowodowanego rozważaniem przyczyn politycznych takiego stanu rzeczy.

<sup>9</sup> „Lew Lechistanu” przebywał w Gdańsku czterokrotnie, najdłużej, gdyż ponad pół roku, w latach 1677-1678. Pobyt ten był związany z narodzinami królewicza Aleksandra Benedykta, który przyszedł na świat w grodzie nad Motławą 9 września 1677 roku.

Funkcjonujące w zewnętrznych ramach kultury niemieckiej, pomorskie miasta okazują się zdumiewająco polskie – dzięki temu pobyt nad Bałtykiem zyskuje znamiona podróży po „swojszczyźnie”.

### Gest patriotyczny

Współautor *Teki Stańczyka* żywił przekonanie, iż dawne Prusy Królewskie nie są przestrzenią kulturowo i politycznie peryferyjną, lecz, wskutek wyjątkowych przesunięć aksjologicznych<sup>10</sup> stanowią scenę najważniejszych dla Polski wydarzeń [Szydłowska 2004, s. 114]: *Tu odbyła się wielka i stanowcza część historii polskiej, a lada nazwisko małego nieznaczącego miasteczka przypomina jej stanowcze karty; o każdy prawie się bili, każde oblegali, zdobywali, każde znaczy pochód naprzód polskiej potęgi, albo jej cofanie się w tył* [Tarnowski 1894, s. 16-17]. Już na pierwszych stronicach wspomnień z podróży pomorskiej przywołuje Tarnowski te wydarzenia, jednak nie poddaje ich zabiegom cenzorskim. Prezentuje zarówno te, które w sposób jednoznaczny potwierdzały potęgę militarną i polityczną pierwszej Rzeczypospolitej (a więc: zwycięstwo grunwaldzkie, pokój toruński z 1466 roku, sekularyzację Prus Książęcych i zhołdowanie księcia Albrechta Hohenzollerna), jak i te, które stanowiły przykłady rażących błędów (niewyzyskanie zwycięstwa pod Grunwaldem, przyznanie Hohenzollernom suwerenności, straty terytorialne po pokoju andruszowskim).

Liczne aluzje historyczne były Tarnowskiemu potrzebne jako argumenty potwierdzające tezę o znaczeniu Pomorza. Prowincja ta w oczach pisarza urasta bowiem do rangi polityczno-kulturowej retorty, w której *nie same losy Polski, ale losy świata płątały się nieraz (...) w gordyjski węzeł* [Tarnowski 1894, s. 18].

Wycieczka na Pomorze w opinii Tarnowskiego pozwala w pierwszej kolejności przypomnieć ważne wydarzenia historyczne stając się jedyną w swoim rodzaju lekcją historii<sup>11</sup> Polski i Europy, niemalże antylekcją – proces kształcenia odbywa się bowiem pod gołym niebem (na polach Grunwaldu, nad brzegiem morza, na ulicy) lub w budynkach i instytucjach innych niż szkoła (kościół, sklep, ulica, mieszkanie prywatne). Lekcja historii, której inwentorem i uczestnikiem w jednej osobie staje się Stanisław Tarnowski jest wyjątkowa również z uwagi na metody dydaktyczne stosowane w jej trakcie, stanowiące przeciwieństwo metod szkoły XIX-wiecznej. Zamiast wykładu, nauki pamięciowej, repetycji i pracy z podręcznikiem, Tarnowski proponuje swego rodzaju wizualne zagadki historyczne. Metoda dydaktyczna Tarnowskiego obliguje uczestnika „lekcji” do aktywnej obserwacji, czy raczej – wizualnej eksploracji najbliższego otoczenia w celu poszukiwania oznak wydarzeń historycznych. Oznaki różnią się pod względem fizycznym (wielkość) oraz semantycznym (stopień jawności, czytelności oraz jednoznaczności komunikatu), stąd oko podróżnika – uczestnika „lekcji” znajduje się w stanie ciągłej aktywności, poszukując najdrobniejszych nawet sygnałów historii (np. detale architektoniczne, szczegóły malarskie).

<sup>10</sup> (...) *u nas sprawa potęgi rozgrywała się i rozstrzygała nie w środku państwa, w Krakowie lub w Warszawie, ale na jego kończynach* [Tarnowski 1894, s. 16].

<sup>11</sup> Wyznaczanie i przemierzanie szlaków turystycznych na Pomorzu jest również okazją do przypomnienia niektórych dzieł poetyckich i dramatycznych polskich twórców oraz do pogłębienia wrażliwości literackiej. Tarnowski przywołuje przede wszystkim utwory polskiego romantyzmu: poematy Zygmunta Krasickiego (*Ostatni i Dzień dzisiejszy*) oraz Adama Mickiewicza (*Konrad Wallenrod, Pan Tadeusz, Dziady* część III, IV oraz *Ustęp*). Cytuje także *Pieśni Janusza* Wincentego Pola, *Filsa* Sebastiana Fabiana Klonowica oraz anonimowe wierszyki i kuplety z końca XIX wieku. Literatura w odwołaniach Tarnowskiego stanowi komentarz do informacji historycznej – najczęściej o charakterze uzupełniającym bądź interpretacyjnym. Jak zauważa Tadeusz Bujnicki, literatura polska staje się dla Tarnowskiego punktem odniesienia w jego podróży oraz swego rodzaju probierzem polskości odwiedzanych miejsc i prezentowanych wydarzeń [Bujnicki 2002, s. 33-37]. Literatura stanowi niepodważalny dowód polskości Pomorza, traktując o sytuacjach i postaciach związanych z tą dzielnicą w okresie przedrozbiorowym. Zawarte jest w niej również zdecydowane przesłanie patriotyczne dotyczące przyszłości.

Po zidentyfikowaniu oznaki pojawia się informacja historyczna jako reakcja na bodziec wizualny.

Ilość historycznych oznak w przestrzeni urbanistycznej, w której porusza się turysta prowadzi do konstatacji, iż przestrzeń ta w całości stanowi rodzaj wielkiego muzeum, nieograniczonego zewnętrznymi ramami konkretnego budynku. Tarnowski może przeprowadzać badania polskiej obecności na Pomorzu nie tylko w instytucjach do tego celu powołanych, takich jak placówka naukowa (szkoła, uniwersytet), badawcza (pracownia naukowa) czy artystyczna (galeria, muzeum), lecz w każdym dowolnym miejscu, z uwagi na dokonany w miastach Pomorza proces totalnej muzealizacji. Miasta te w całości pełnią funkcję muzeów, w których z pietyzmem przechowuje się i chroni pamiątki świetnej polskiej przeszłości. Zwiedzanie miast-muzeów okazuje się równoznaczne z odbyciem podróży w czasie [Urry 2007, s. 167, 197] do tych okresów w historii poszczególnych ośrodków miejskich, gdy pozostawały one pod polskim panowaniem lub żywioł polski był w nich dominujący. Okresem, do którego Tarnowski z upodobaniem powraca w swojej „podróży w czasie” są stulecia XVI i XVII.

Intelektualna reaktywacja minionych epok zawiera w sobie również aspekt futurystyczny. Projektowane przywrócenie polskiej władzy politycznej na Pomorzu obliguje podróżnika do wybiegnięcia myślą w bliżej nieokreśloną przyszłość, w której patriotyczne pragnienia, wyrażane w chętnie przez Tarnowskiego cytowanej poezji romantycznej, zostaną urzeczywistnione.

Sensualno-intelektualna metoda dydaktyczna Tarnowskiego kształtuje w uczestniku tej wyjątkowej lekcji historii szacunek do miejsca i obiektu, jako świadków historii. W toku „lekcji” okazuje się bowiem, że informacja historyczna bardzo często jest zawarta w obiektach czy przestrzeni pozornie nieinteresującej. Prowincjonalne wsie i miasteczka, opuszczone budynki, wyludnione dzielnice miast pomorskich kryją w sobie więcej historycznych pamiątek niż urbanistyczne centra. Dowodem takiego stanu rzeczy jest w opinii Tarnowskiego Stary Targ, o którym *świat (...) nie wie i on sam ledwo wie o sobie. A jednak tu prowadziły się z Gustem Adolfem układy o zawieszenie broni, zawarte w pobliskim Sztumie. (...) nazwisko miejsca budzi (...) wspomnienia ludzi i rzeczy, które zewsząd otaczają podróżnego i towarzyszą mu nieodstępnie* [Tarnowski 1894, s 17-18].

Pierwszym efektem wycieczki na Pomorze jako gestu patriotycznego jest więc zatem przypomnienie ważnych momentów historycznych oraz weryfikacja i praktyczna realizacja listy miejsc z tymi wydarzeniami związanych. Jedynym kryterium stosowanym przy kwalifikacji miejsc na patriotyczną listę jest historyczna waga wydarzenia, którego tłem było dane miejsce. Co istotne, lista miejsc zostaje przygotowana jeszcze na etapie prepodróży – czyli w fazie przygotowawczej. Fakt ten decyduje o planowym charakterze podróży, która na żadnym swoim etapie nie jest dziełem przypadku.

Drugim efektem pomorskiej wycieczki jest wzbudzenie w podróżującym szacunku do miejsca jako niemego świadka historii; trzecim – wywołanie u podróżującego emocjonalno-poznawczego dyskomfortu, wynikającego z aktualnej polityczno-kulturowej sytuacji Pomorza<sup>12</sup>.

<sup>12</sup> Smutek wydaje się stanowić permanentny stan emocjonalny podmiotu podróżującego po polskim Pomorzu. Emocja ta okazuje się skutkiem doświadczeń wizualnych połączonych z historyczno-polityczną refleksją, przeprowadzoną w oparciu o te doświadczenia. Refleksja przyczynia się do odczuwania przez podróżnika poznawczego dyskomfortu, którego źródłem jest szczególna sytuacja polityczna i kulturowa odwiedzanych miejsc. Żadne z miast i regionów, w których Tarnowski przebywał w miesiącach letnich 1881 roku nie było nominalnie polskie, a trasa pomorskiej wycieczki została wytyczona w taki sposób, by prowadzić jej użytkownika do miejsc pod względem formalnym (politycznym) niepolskich. Każdy etap wycieczki obligował zatem do *wpatrywania się w to, co stracone* [Tarnowski 1894, s. 11], a intensyfikacja emocji smutku towarzyszyła szczególnie miejscom świadczącym o kulturowej i politycznej wielkości narodu, a więc miejscom, w których podpisywano korzystne dla Polski traktaty, toczono zwycięskie bitwy, odbywano wojenne triumfy, tworzono wspaniałe dzieła artystyczne czy literackie, a także dokonywano naukowych odkryć.

Najważniejszym wszakże skutkiem patriotycznego gestu wycieczki jest polityczna konsolacja, osiągnięta w dość paradoksalny sposób. Mimo iż w tekście wspomnień pojawia się fraza o zakrwawianiu i rozdzieraniu serca [Tarnowski 1894, s. 9] nie można stwierdzić, iż podróż na Pomorze była rodzajem patriotycznego masochizmu.

Niejako wbrew złożonej deklaracji, Tarnowski nie podróżował w celu patriotyczno-kulturowego umartwienia, lecz wypracowania środków służących odzyskaniu niepodległości, przy czym nie chodziło o środki finansowe, polityczne ani militarne. Posłużywszy się przykładem biograficznym Warrena Hastingsa<sup>13</sup>, który *odwiedzał dawne posiadłości rodziny, wreszcie przysiągł sobie, że je odzyska* [Tarnowski 1894, s. 10], Tarnowski dowodził, iż smutek i rozpacz z powodu utraconego dziedzictwa skutkuje pragnieniem przywrócenia dawnego stanu posiadania, które to pragnienie, zgodnie z logiką kauzalną, musi zostać urzeczywistnione.

Niebagatelną rolę w procesie rewindykacji dziedzictwa odgrywa tęsknota za nim, stanowiąca naturalną pochodną silnego związku emocjonalnego z dziedzictwem – *pomagają też do tego choć troszeczkę i takie dawnej Polski objazdy* [Tarnowski 1894, s. 11]. Przywołane stwierdzenie Tarnowskiego należy rozumieć w taki sposób, iż podróż i turystyka stanowią mechanizm wytwarzania więzi z dziedzictwem.

Zadaniem pana na Rudniku szczególnie istotne jest odbywanie przez Polaków wycieczek (*objazdów*) po Pomorzu, który to region, jak zostało wyżej udowodnione, stanowi poważny rezerwuar pamiątek historycznych. Prusy Królewskie, Pomorze i Warmia [Tarnowski 1894, s. 11] winny zostać wpisane na podróżniczą listę tym bardziej, iż są słabo przez Polaków znane: *ogół Polaków jaśniejsze ma pojęcie o Litwie i Ukrainie, aniżeli o Prusach* [Tarnowski 1894, s. 12].

## Znaczenie turystyki dla ochrony i ustanawiania dziedzictwa

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego był w pełni świadom wagi wykonanego przez siebie gestu odwiedzenia pamiątek kultury polskiej. Wyjątkowe znaczenie podróży Tarnowskiego wynikało przede wszystkim z faktu marginalizacji kierunku pomorskiego w polskiej praktyce podróżniczej. Zastanawiając się nad turystycznymi wyborami rodaków, autor *Teki Stańczyka* wskazywał na szczególną dezynwolturę temporalną jako przyczynę nieobecności tras krajowych w wyborach polskich podróżników.

*Jest jakaś opieszłość i odkładanie do jutra, które sprawia, że często nie widzi się tego, co się ma na miejscu* [Tarnowski 1894, s. 234] – pisał Tarnowski, niepochwalał mody odkładania patriotycznych podróży. Wybierając pomorską trasę, przybysz z Krakowa postąpił w sposób oryginalny, wyznaczając tym samym nowy trend w polskiej turystyce.

Przekonany o niebagatelnej roli Pomorza w polskiej świadomości zbiorowej, Tarnowski chce przekonać rodaków o zasadności podejmowania podróży do Gdańska i innych pomorskich miast. Autor monografii Zygmunta Krasieńskiego uważa podróż na Pomorze za patriotyczny obowiązek, a nierealizowanie tego obowiązku, czyli postawę turystycznej bierności utożsamia, podobnie jak Władysław Syrokomla z grzechem zaniechania [Syrokomla 1853, s. 83; Tarnowski 1894, s. 235]. Zarazem, liczy na zdobycie wielu naśladowców, którzy zechcą umacniać swoją postawę patriotyczną z wykorzystaniem techniki podróży.

Tarnowski wzywa również do efektywnego zainteresowania polityczno-kulturowym dziedzictwem Pomorza. Pan na Rudniku żywi przekonanie, iż poczuciu obowiązku patriotycznego realizowanego w trakcie podróży będzie towarzyszyło pogłębianie wiedzy na temat Pomorza, jego historii, ekonomii, kultury i sztuki.

<sup>13</sup> Warren Hasting (1732-1818) – pierwszy brytyjski gubernator Indii Wschodnich (w latach 1773-1785). Oskarżony przez Philipa Francisa (1740-1818) o korupcję w 1787 roku, uniewinniony w 1795. W 1814 roku włączony do Tajnej Rady.

W parze ze studiami pomorskimi winno, zdaniem Tarnowskiego, iść aktywne finansowe i organizacyjne zaangażowanie Polaków (zwłaszcza z Kongresówki i Galicji) w sprawę Pomorza. Krakowski hrabia dostrzega miejscowe potrzeby związane z dziedzictwem kulturowym. Na przykład, bawiąc w Elblągu stwierdza konieczność budowy muzeum miejskiego, które oprócz innych eksponatów, pomieściłoby także unikatowy poczet polskich władców, przechowywany w nieodpowiednich warunkach: *Co tylko z żalem wytknąć trzeba, to że piękne obrazy (o wartości historycznej już nie mówiąc) [miasto – A.K-S.] trzyma na drugim piętrze ratusza, w jakichś opuszczonych i nieporządnym pokojach* [Tarnowski 1894, s. 178]. Tarnowski apeluje również o wsparcie działań Toruńskiego Towarzystwa Naukowego: *robi się żal i wstyd, że poza granicami tej prowincji tak mało się w polskim świecie wie o tym Towarzystwie, o jego pracach i zasługach, o jego zbiorach i potrzebach. A są oczywiście potrzeby: na dokończenie budowy zdałby się fundusz jaki dodatkowy. Obywatele pruscy znajdą go i złożą między sobą, ale nie byłoby brzydko, gdyby w tem przedsięwzięciu tak pięknem i śmiałem doszła ich jeżeli już nie wielka pomoc, to przynajmniej mały dowód pamięci i uznania z Warszawy, z Krakowa i Lwowa* [Tarnowski 1894, s. 307-308].

Autor wakacyjnych wspomnień jest świadom, iż sytuacja polityczna Pomorza nie pozwala na zastosowanie koniecznych rozwiązań instytucjonalnych i organizacyjnych, które pozwoliłyby sprawnie zarządzać dziedzictwem. Zarazem daje czytelnikowi wyraźnie do zrozumienia, iż niezbędne jest podejmowanie spójnych i świadomych działań w zakresie zarządzania dziedzictwem. Działania te pozwolą zabezpieczyć dziedzictwo przed ewentualnym zniszczeniem, utrzymać jego wysoką jakość oraz poddać je naukowemu opracowaniu i popularyzacji.

Ponieważ z powodów politycznych państwo polskie nie może objąć pomorskiego dziedzictwa swoją kuratelą, czynią to powstałe z inicjatywy prywatnej instytucje patriotyczne – jak Toruńskie Towarzystwo Naukowe<sup>14</sup> oraz osoby prywatne – pokroju hrabiostwa Sierakowskich z Waplewa. Pomorski model ochrony polskiego dziedzictwa kulturowego okazuje się być w świetle powyższych przykładów nowatorskim jak na czasy, w których został zaobserwowany, modelem partycypacyjnym, w którym oddolna inicjatywa instytucji i osób prywatnych zastępuje scentralizowane działania państwa<sup>15</sup> [www.sejm.gov.pl, 02.04.2016].

Krakowski podróżnik szczególną uwagę poświęca osobom prywatnym, aktywnym na polu ochrony i rewitalizacji dziedzictwa. Kwerenda Tarnowskiego w tym zakresie wykazała, iż osoby te są prawdziwymi miłośnikami i pasjonatami dziedzictwa; posiadają znaczną wiedzę w wybranym obszarze (np. rzemiosło artystyczne, rzeźba, starodruki), cechują się wrażliwością estetyczną, pomysłowością oraz umiejętnościami artystycznymi, technicznymi i manualnymi. Restauracja dziedzictwa jest nierzadko przeprowadzana przez pasjonatów osobiście. Przykładem takiej praktyki są działania hrabiny Marii Anny Sierakowskiej z Waplewa. W okresie, w którym *na gdańskiej stolarszczyźnie świat się nie znał i zaniebane sprzęty walały się po kątach w Gdańsku i Elblągu. Pani Sierakowska poznała się wcześniej, zbierała, restaurowała, wszystko umiała zastosować i szczęśliwie użyć. Znalazła na przykład uszkodzoną, spróchniałą szafę; ale ta szafa miała jeszcze drzwi dobre: zrobiła krzyżyk na całość, ale te drzwi osadziła w murze i ozdobiła salon i pokój jadalny drzwiami, jakim równych daleko szukać po świecie. Niedawno temu pokazało się,*

<sup>14</sup> Towarzystwo pracuje nad geologiczną i archeologiczną mapą prowincji, zbiera materiały historyczne i daty do statystyki kraju, wydaje roczniki, a dla utrzymania związku z ogółem nie poprzestaje na rozprawach w swoim zamkniętym gronie, ale urządza odczyty dla publiczności [Tarnowski 1894, s. 307].

<sup>15</sup> Współcześnie dziedzictwo kulturowe w Polsce jest chronione prawem. Podstawowy dokument prawny w tym zakresie stanowi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art 5, 6, 82) oraz Ustawa z 27 marca 2003 roku w sprawie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami (DZ. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568, z późniejszymi zmianami). Dodatkowo w 2011 roku Polska ratyfikowała Konwencję UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa.



że w gdańskim pocztowym budynku poniewierał się zarzucony brązowy wielki orzeł polski; orzeł ten przeniósł się do Waplewa i pyszni się w bawialnym pokoju przybity przez synową na drzwiach przez matkę wprawionych [Tarnowski 1894, s. 272-273].

Aktywność hrabiny Sierakowskiej oraz całej jej rodziny stanowi wyraźny przykład pozytywny w zakresie możliwości ocalenia dziedzictwa przed zapomnieniem i zniszczeniem<sup>16</sup>. Oprócz Marii Sierakowskiej Tarnowski wspomina Lessera Giełdzińskiego [Tarnowski 1894, s. 107], kolekcjonującego judaica i rzemiosło artystyczne oraz pastora Ernsta Bertlinga [Tarnowski 1894, s. 106], zbierającego mapy, exlibrisy i książki (przekazane w liczbie 3700 tomów w darze miejskiej bibliotece w Gdańsku) – jako miłośników i strażników dziedzictwa kulturowego.

Prywatne kolekcjonerstwo stanowi, jak wynika z obserwacji Tarnowskiego, jedną z poważniejszych metod zachowania i popularyzowania dziedzictwa: *Są znawcy miejscowi, zamilowani we wszystkim co miejscowe do namiętności, i zbierający umiejętnie a zawzięcie stare pamiątki i doborowe egzemplarze różnych gdańskich wyrobów. Zbiory takie, to w mieszkaniach urządzone istne muzea, a przynajmniej gabinety starożytności* [Tarnowski 1894, s. 101-102].

## Podsumowanie

Dzięki podróży odbytej na Pomorze Tarnowski zyskał możliwość poznania osób zajmujących się ochroną dziedzictwa. Zdobył również cenne informacje na temat metod ochrony dziedzictwa, które popularyzował w swojej książce wspomnieniowej.

Ponadto, podróż stworzyła jedyną w swoim rodzaju okazję osobistego kontaktu z dziedzictwem, kontaktu niezwykle konkretnego, niemalże sensualnego. Dzięki temu dziedzictwo przestało być jedynie zbiorem informacji, stając się osobistym, prywatnym doświadczeniem turysty. Wakacyjna wycieczka pozwoliła uzupełnić wiadomości w zakresie dziedzictwa oraz ugruntować przekonanie o jego znaczeniu.

Pomorska wyprawa Stanisława Tarnowskiego była wyrazem wysoko rozwiniętej świadomości obywatelskiej, w której dziedzictwo kulturowe odgrywa znaczącą rolę [Pruszyński 2001, s. 39]. Hrabia Tarnowski dostrzegał silny związek aktywności turystycznych i patriotyzmu. W jego opinii turystyka była jedną z form patriotyzmu, a silne uczucia patriotyczne inspirowały turystykę. Dlatego też zachęcał do uprawiania turystyki, która pozwala zapoznać się z miejscami i dziełami emblematycznymi dla historii i kultury narodu.

## Bibliografia

- Brocki M., 2006, *Język ciała w ujęciu antropologicznym*, Astrum, Warszawa
- Bujnicki T., 2002, *Oczyrna Galicjanina. Mickiewiczowskie i realne Wilno Stanisława Tarnowskiego*, [w:] idem, *Szkice wileńskie. Rozprawy i eseje*, Collegium Columbinum, Kraków, s. 27–49
- Duriasz-Bułhak J., Połomski K., Potok A. (red.), 2011, *Rzecz o dziedzictwie na wsi. Rady, przykłady, informacje*, Fundacja Wspomagania Wsi, Warszawa
- Hełpa-Liszkowska K., 2013, *Dziedzictwo kulturowe jako czynnik rozwoju regionalnego*, [w:] A. Gawęł (red.), *Studia Oeconomica Posnaniensia*, vol. 1, no. 6 (255), Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Poznań, s. 5–18

<sup>16</sup> Podobnie jak Maria Sierakowska postąpiła hrabina Katarzyna z Branickich Potocka, dzięki której ocalały zabytkowe, jedyne w swoim rodzaju gdańskie schody, przeniesione z kamienicy św. Ducha do pałacu Potockich w Krzeszowicach, obecnie stanowiące ozdobę wnętrza Collegium Maius w Krakowie [Tarnowski 1894, s. 83].

- Kobyliński Z., 2011, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe*, [w:] Z. Strzelecki (red.), *Mazowsze. Studia Regionalne*, nr 7, Wydawnictwo MBPR, Warszawa, s. 21–47
- Leed E. J., 2001, *The ancients and the moderns. From suffering to freedom*, [w:] S. L. Robestrson (red.), *Defining travel. Diverse Visions*, University of Mississippi, Jackson – Mississippi, s. 5–12
- Lewandowska I., 2007, *Dziedzictwo kulturowe – problemy terminologiczne, zakres pojęciowy, podejście badawcze*, [w:] I. Grzesiak, A. Naruszewicz-Duchlińska, A. Staniszewski (red.), *Róbcie teatr... Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Bohdanowi Głuszczałowi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn, s. 65–85
- Mochacki M., 1863, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań
- Pruszyński J., 2001, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. I, Wolters Kluwer Polska SA., Kraków
- Syrokomla W. (właśc., Kondratowicz Ludwik), 1861, *Niemen od źródeł do ujścia. Pamiętnik podróży żeglarza litewską wiciną z Kowna do Królewca zredagowany i przerobiony przez W. S.*, Drukarnia Józefa Bulmowicza, Wilno
- Syrokomla W., 1853, *Wędrowki po moich niegdyś okolicach*, Drukarnia J. Zawadzkiego, Wilno.
- Szydłowska J., 2004, *Koleją żelazną i powozem. Humanista na szlakach Prus Królewskich u schyłku XIX wieku (Prof. Stanisław Tarnowski)*, [w:] J. Gancewski (red.), *Miągowskie Studia Humanistyczne*, t. 4 – 5 (2002/2003), Pracownia Wydawnicza ElSet, Olsztyn, s. 102–117
- Tarnowski S., 1894, *Z wakacyj*, t. II, *Prusy Królewskie*, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków
- Urry J., 2007, *Spojrzenie turysty*, przeł. A. Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- [www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm](http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm) [02.04.2016]
- [www.unesco.pl/fileadmin/user\\_upload/pdf/Konwencja\\_o\\_ochronie\\_swiatowego\\_dziedzictwa.pdf](http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Konwencja_o_ochronie_swiatowego_dziedzictwa.pdf) [08.03.2016]
- [www.ceo.org.pl/pl/biblioteki/news/konwencja-w-sprawie-ochrony-swiatowego-dziedzictwa-kulturalnego-i-naturalnego](http://www.ceo.org.pl/pl/biblioteki/news/konwencja-w-sprawie-ochrony-swiatowego-dziedzictwa-kulturalnego-i-naturalnego) [08.03.2016].

## Tourism, patriotism and cultural heritage. Based on memories of Pomeranian travel of count Stanisław Tarnowski

**Key words:** cultural heritage, cultural gesture, patriotic pilgrimage, Stanisław Tarnowski, Pomerania

### Abstract:

The main goal of the article are the links between tourism and cultural heritage. The study used the category of a cultural gesture, which was used to construct the definition of tourism. The research material are the memories of Pomeranian voyages of Stanisław Tarnowski in 1881.